Rok 2. №. 109. Sosnowiec, czwartek 12 maja 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, 3 Maja 13, tel. 10.45 lub Piłsudskiego 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Redaktor: W. Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica Piłsudskiego, dom Lendora.

Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie.

Zastępca szefa departamentu lotnictwa min. spr. wojsk. pułk. Zdzisław Zych-Płodowski — zabity.

WARSZAWA, 11. 5. (wł.) Dziś o godzinie 9 rano wydarzyła się w Warszawie straszna katastrofa lotnicza.

Z lotniska wojskowego wyleciał na jednopłatowcu zastępca szefa departamentu tu ministerjum spraw wojskowych pułkownik Zdzisław Zych Płodowski.

Kiedy samolot znajdował się na wysokości 1000 metrów, pułkownik Płodowski przystąpił do ćwiczeń. Wskutek silnego wiatru, samolot wpadł w korkociąg i nieopanowany przez pilota z szaloną szybkością począł spadać. W okolicy Belwederu samolot całą siłą spadł i zarył się w ziemię. Przy spadaniu samolot zawadził o dach budynku parterowego, z którego zerwał dach. Płodowski wskutek zmiażdżenia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

S. p. Płodowski znany był jako jeden ze zdolniejszych pilotów polskich. Przebył on całą kampanję legjonową w 1 brygadzie, oraz wydał kilka prac naukowych o lotnictwie.

Pułkownik Płodowski osierocił żonę.

Na miejsce katastrofy zjechały władze wojskowe i sądowe.

Straszny orkan w Ameryce.

NOWY JORK, 11.5. (wł.) Straszny cyklon, który szaleje od wczorajszego wieczoru, zniszczył część miasta Popular Bluff w stanie Missouri. Około 100 osób zostało zabitych, a 250 poniosło ciężkie rany. Szkody materjalne dochodzą do miljona dolarów. W czasie trwania katastrofy miasto tonęło w ciemnościach, gdyż przerwane były wszystkie przewody elektryczne.

Według dalszych informacyj, cyklon, który szalał w okręgu Hutchinson, gdzie naliczono już wielu zabitych, nawiedził także kilka zachodnich stanów Ameryki Północnej i spowodował olbrzymie szkody materjalne. W środkowych częściach stanu Kansas oraz stanu Missouri, naliczono wiele ofiar w ludziach Szkody materjalne według statystyki biur amerykańskich, są obliczane na kilka miljonów dolarów.

W pobliżu Arkansas gwałtowny wicher wywrócił cały pociąg, w którym na szczęście nie było pasażerów. Burzy towarzyszyło oberwanie się chmur, które zniszczyło wielkie terytorja plantacyjne.

Z okolic nawiedzonych powodzią w północnej Luizianie, donoszą o stopniowem opadaniu wód.

Wojna domowa w Chinach.

SZANGHAJ, 11.5. (wł.) Reuter. Wojna domowa rozgorzała nanowo na kilku frontach w prowincjach Ngan Hoci i Honan. Wojska północne zajęły miejscowość Szuma-Tien o 150 mil od Hankou.

Podatek obrotowy za rok 1926 w 2 ratach

WARSZAWA, 11.5. (wł). Min. skarbu postanowiło rozłożyć na raty przypadające w obecnym miesiącu wpłaty podatku obrotowego.

Wczoraj min. rozesłało okólniki do izb skarbowych na mocy których termin spłacania reszty podatku obrotowego za rok 1926, przypadający 15 maja, został odroczony w dwóch ratach równych do 20 maja i 15 czerwca r. b.

Spłata zaliczki na rok 1927 będzie m o g ł a być uiszczona w dwóch ratach równych do 15 lipca i do 15 sierpnia r. b.

Polscy amatorzy lotu przez Ocean.

WARSZAWA, 11.5 (wł.) Dwóch lotników polskich Idzikowski i Kubala zamierzają odbyć lot z Europy do Ameryki. W tym celu przygotowują specjalny aparat, który mógłby nie lądować w ciągu 30—40 g o d z i n. Przygotowania śmiałych lotników postępują szybko naprzód i jest nadzieja, że w niedługim czasie zrealizują oni swoje zamierzenia.

Wymiana jeńców z Litwą odroczona.

WILNO, 11.5 (wł.). W końcu maja b. r. miała się odbyć dalsza wymiana więźniów między Polską a Litwą. Polski Czerwony Krzyż prowadził w tej sprawie z litewskim Czerwonym Krzyżem rokowania przez czas dłuższy. Obecnie dowiadujemy się, że z racji ostatnich wydarzeń, jakie miały miejsce na terenie Litwy, termin ten zostanie odroczony na czas nieograniczony.

Pożar na lotnisku w Warszawie.

WARSZAWA, 11. 5. (wł.). Dziś o godzinie 11 m. 50 rano na lotnisku wojskowem wybuchł pożar. Zapaliła się stolarnia i lakiernia. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie straże ogniowe kilku robotników zostało rannych. Szkody znaczne.

Pisma donoszą, że...

— W Wiedniu aresztowano bandę włamywaczy, która w ostatnim tygodniu dokonała 35 włamań

— Z więzienia w Mataro w Hiszpanji zbiegli wszyscy więźniowie w liczbie 320.

— W okolicach Tomska na Syberji na wielkiej połaci kraju wybuchł pożar lasów.

— Otwarcia parlamentu australijskiego d o k o n a ł ks. Yorku przy udziale 15 tysięcy osób.

— Liczba ofiar trąby powietrzncj w Cantas City dochodzi do 500 osób.

— W Chicago zawalił się czteropiętrowy dom, który pogrzebał 500 osób.

—Między hinduskiemi sektami religijnemi doszło do nowych starć. 5 osób zostało zabitych i przeszło 200 rannych.

— Z muzeum historycznego w Bordeaux skradziono 34 klejnoty, przedstawiające b. dużą wartość.

— W roku 1926 zlinczowano w Stanach Zjednoczonych 30 murzynów.

— W Rosji sowieckiej znikła ze sprzedaży kawa. Otrzymać ją można tylko na podstawie recepty lekarskiej.

— Z powodu rozpoczęcia sezonu turystycznego komendant policji włoskiej wezwał do siebie 200 złodziejów kieszonkowych, znajdujących się na wolnej stopie i wygłosił do nich ostre przemówienie „umoralniające".

— Policja japońska zaczęła zwalczać modę fryzury a la garçonne. Walkę wypowiedziano również karminowaniu ust.

— W Norwegji przestało obowiązywać prawo o prohibicji alkoholu. W Oslo przed sklepami z trunkami powstał taki tłok, że musiała interwenjować policja.

— 15 czerwca rozpoczyna się w Niemczech wielka wojna z muchami. O szkodliwości tych owadów ludność będzie pouczana za pomocą radjo, filmów, odczytów, plakatów i popularnych broszur. „Oficjalne" tępienie much trwać będzie do 30 czerwca.

— W Ameryce ogłoszono prawo o „przymusowej bezpłodności" dla degeneratów.

— We wsi Lewiany pod Rawą-Mazowiecką, syn zabił ojca za to, że ojciec ożenił się z młedą dziewczyną. Na huk strzału nadbiegł starszy brat ojcobójcy i wyjąwszy rewolwer z kieszeni położył zabójcę trupem.

— Wycieczka dziennikarzy polskich przybyła do Pragi, witana owacyjnie przez tłumy.

— Ostateczny termin płatności podatku przemysłowego za rok 1926 upływa 15 czerwca.

— Moratorjum dla weksli przedwojennych nie będzie przedłużone.

Akcje.

Warszawa, 11.5.

Bank Dyskontowy 136 00
Bank Handlowy 8,25 — 8,10
Bank Polski 162,00 — 159,50 — 160,50
Bank Przemysł. Lwów 0 28 — 0,29
Bank Zachodni 5,25
Zjedn. ziem pol 4,05 — 4,10 — 4,05
Bank Zw. S. Z. 101.00—103,00
Kijewski 98,00 — 100,00
Pul. 9,25
El. w Dąbrowie 78.00 — 80,00
Pol. tow. elektr. 0,30
Czersk 1,40 — 1,45 — 1,42
Częstocicie 4,35—4,10
Michałów 0,95 — 1,00 — 0,99
Zegluga 0.55 — 0,54
Pustelnik 3.00
Cukier 6,30 — 6,35 — 625
Firley 72,00
Łazy 0,51 — 0,50 — 0,51
Wysoka 146,00
Węgiel 125,50 — 123,50
Nobel 6,60 — 6 80 — 6.75
Cegielski 50,00 — 51,75 — 51,50
Fitzner i G. 8,00 — 7,95
Lilpop 36,25 — 35 50
Modrzejów 11.75 — 11,40
Norblin 188,00 — 190,00
Ostrowieckie 87,00
Parowozy 0.90
Pocisk 4,15 — 4 00
Rudzki 3,05 — 2,95 — 2,99
Starachowice 5 82 — 5,65 — 5.70
Ursus 2,65 — 2,75
Zieleniewski 24,75
Zawiercie 47 00 — 44,50 — 49,00
Zyrardów 23.50 — 24.00 — 23,50
Borkowski 4 10 — 4,20 — 4 15
Syndykat 4,20 — 4,25
Spirytus 4,10

Tendencja: mocna.

Giełda..

Warszawa, 11 5.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.92
Nowy-Jork 8 93
Londyn 43,46
Paryż 35 05
Wiedeń 125.86
Praga 26.50
Włochy 48.85
Szwajcarja 172.04
Holandja 358.07½
Dol. Warsz. pryw. obr. 8.92½

Tendencja utrzymana.

Giełda zbożowa.

Poznań, 11.5.

Żyto 51.50
Pszenica 56.75—59.75.
Jęczmień zwykły 42.00 — 44.00
Owies 43 50—44.50.
Ospa pszenna 34 25
Ospa żytnia 36.50 — 37 50
Mąka żytnia 70 proc. 73 00
Mąka żytnia 65 proc. 74.40
M. pszenna 65 proc. 83 00 86,00
Wyka 32.00 — 34 00
Peluszka 31.00 — 35 00

Usposobienie słabe.

Polska i Czechosłowacja.

Wyjechała przed kilku dniami do Czechosłowacji wycieczka polskich dziennikarzy. Wycieczki takie mają już swój utarty szablon. W programie ich są zawsze miłe przyjęcia, uprzejme mowy i zapewnienia przyjaźni. Po powrocie zaroi się nasza prasa od omówień nietylko wycieczki ale i stosunków w tym kraju panujących. Dokona się w ten sposób kawał roboty w kierunku zbliżenia obu państw.

W ciągu ośmiu lat istnienia dwóch tych sąsiednich państw nie brak było przykrych zgrzytów. Zachowanie się Czechosłowacji począwszy od napadu na Cieszyn w styczniu 1919 r. aż do nieugiętego jej stanowiska w sprawie Jaworzyny pozostawiło w umysłach polskich pamięć krzywd o których nie tak łatwo się zapomina. A jednak czas robi swoje. Po obu stonach musiano zrozumieć, że są interesa wspólne większe i głębsze dla których warto zamilczeć o tem, co nas chwilowo dzieli.

Należy podkreślić, że społeczeństwo polskie — mimo, że niewątpliwie bardziej zostało skrzywdzone przez swego sąsiada — okazuje skłonność do porozumienia na temat spraw, które łączą oba państwa. Dziś u nas nie usłyszy się głosu nienawiści pod adresem Czechów. I fakt to znamienny, że to u nas pojawił się przed kilkunastu miesiącami głos ze sfer stronnictwa Bartla za ściślejszem zespoleniem obu państw i stworzeniem unji celnej. Głos ten liczył się oczywiście mało z warunkami, ale jako substrat do dyskusji miał swe znaczenie.

Nie możemy tego niestety powiedzieć wzajemnie o Czechosłowacji. Stamtąd od czasu do czasu dochodzą do nas głosy pełne niechęci, zawiści i nienawiści, a choć pochodzą one z jednego tylko ultra-nacjonalistycznego obozu, za co rząd czechosłowacki nie może brać odpowiedzialności — nie przyczyniają się one do stworzenia ścisłej harmonji między państwami. I jakkolwiek minister Benesz niedawno gwałtownie dementował antypolskie wyskoki jednego z praskich dzienników, jemu przypisywanych, fakt, że tego rodzaju nawet pogłoski mogły powstać, nie dowodzi, skonsolidowania opinji czechosłowackiej w stosunku do Polski.

Dziś dawne zgrzyty poszły naogół w zapomnienie. Nadszedł czas na uprzejmości. Ma to swe dobre znaczenie, jeśli idzie o przygotowanie i urabianie opinji publicznej. Pomówimy o sobie nawzajem, poinformujemy, zapoznamy się. I wtedy gdy atmosfera zostanie zupełnie oczyszczona, może nadejdzie czas, że będziemy mogli pomyśleć i o ułożeniu wspólnej przyszłości.

Na razie pragniemy, ażeby społeczeństwo nasze uświadamiało sobie, że to co nas łączyć powinno z republiką czechosłowacką, jest silniejsze i trwalsze, co nas dzielilo i dzielić może. Łączy nas wspólna dola państw powojennych i wspólna groza niemiecka, nie mówiąc i o więzach krwi i tradycji. I zadowoleni będziemy, gdy to samo zrozumienie wsiąknie w świadomość społeczeństwa czechosłowackiego.

W przededniu walki.

Pod takim tytułem zamieścił ostani numer „Związkowca Polskiego“ artykuł, w którym przytacza wyjątki ze sprawozdania, opracowanego przez komisję opinjodawczą „Lewjatana“ na użytek rządu.

Posłuchajmy tedy, jak się przedstawia sytuacja w naszym przemyśle węglowym:

„Warunki produkcji są naogół bardzo pomyślne, są one o wiele korzystniejsze, niż w inny h krajach i ustępują jedynie Ameryce“.

„Grubość poszczególnych pokładów dosięga 18 mtr., ogólna zaś ich miąższość dochodzi do niespotykanej zupełnie w innych krajach cyfry 130 mtr.“

„Ogromna większość kopalni polskich odbudowuje pokłady z głębokości 200 do 400 mtr. Obydwa konkurujące z nami kraje, Niemcy w Nadrenji i Anglja, zmuszone są eksploatować pokłady na znacznie większych głębokościach, dochodzących do 1000 mtr. Powtóre zagłębia nasze eksploatują w przeważnej części grube, tylko parometrowe pokłady, nadające się do ekonomicznej eksploatacji. Zarówno Westfalja, jak i Anglja zmuszone są odbudowywać pokłady o wiele cieńsze, w wielu wypadkach nie przekraczające 2—3 stóp, co pociąga za sobą o wiele wyższe koszty eksploatacyjne. Strop i spąg w kopalniach polskich są o wiele lepsze niż w Anglji i Niemczech. Warunki geologiczne sprawiają, iż bicie szybów jest o wiele łatwiejsze i związane ze znacznie mniejszemi kosztami, niż to ma miejsce w obydwóch wymienionych krajach.

Również pod względem ilości gazów wybuchowych są nasze zagłębia w pomyślniejszych warunkach, niż wszystkie pozostałe Zagłębia Europy. Przypływ wody w kopalniach polskich jest wprawdzie stosunkowo znaczny, wypompowywanie jednak następuje ze znacznie mniejszych głębokości“.

„Nad wyraz pomyślne warunki eksploatacyjne pociągają za sobą przedewszystkiem znacznie mniejsze koszty założenia i utrzymania kopalni“.

W dalszym ciągu memorjał podkreśla wysoką wydajność pracy polskiego robotnika, szczególnie na G. Sląsku, która już przed wojną przekraczała przeszło o 10 proc. wydajność w Anglji i blisko o 20 proc. w Westfalji, była zaś zgórą dwa razywyższa, niż w Belglji.

Porównywując ponadto wydajność przedwojenną robotnika polskiego z obecną, autorzy memorjał stwierdzają, co następuje:

„Ponieważ przedwojenna produkcja w Polsce wynosiła 1,131 ton na robotnika, to (t. zn. wydajność obecna oznaczona w memorjale na 1.278 T. — przyp. Red.) oznacza zwiększenie produkcji o przeszło 10 proc., gdy tymczasem przedstrajkowa wydajność Anglji zmniejszyła się o tę samą mniejwięcej ilość — 10 proc. w porównaniu z 1913 rokiem. Dokonane obecnie w Anglji przedłużenie czasu pracy różnicę w dziennej wydajności na robotnika w Anglji i Polsce zmniejszy. **W każdym razie jednak Poska, biorąc nawet pod uwagę mniejszą liczbę dni roboczych w ciągu roku.** (święta i urlopy) **w wydajności rocznej na robotnika nie będzie stała gorzej od najgroźniejszego swego konkurenta.** I tylko Ameryka, wydajnością roczną przewyższając całą Europę, przewyższa i Polskę“.

Wreszcie stwierdza memorjał, że robocizna, która w przemyśle węglowym odgrywa stosunkowo znaczną rolę, jest w Polsce tańsza, niż we wszystkich zachodnich państwach przemysłowych, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych.

Jako konkluzję rozdziału, pierwszego, traktującego o warunkach naturalnych w produkcji, przytaczamy końcowe jego zdanie: „W rezultacie tych wszystkich czynników Polska najtaniej produkuje węgiel“.

Takie jest zdanie samych przemysłowców o warunkach produkcji.

Czyż nie jest wprost bezczelnem żądanie zmniejszenia płacy robotników, jak to proponuje rada zjazdu?

I czy w tak pomyślnych warunkach robotnicy w przemyśle górniczym nie powinni otrzymać nawet większej podwyżki, niż sami żądają?

Kto się daje licytować za podatki?

Dać się zlicytować za podatki przestało widocznie być wstydem nawet w kołach arystokracji polskiej. Ciekawe szczegóły na ten temat przytacza „Nasz Przegląd“:

Na szpaltach pism umieszczających obwieszczenia komorników o licytacjach ruchomości, spotkać się można z najpierwszemi nazwiskami rodowemi, śmietanką „towarzystwa“.

Na pierwszem miejscu figuruje Maurycy ordynat hrabia Zamoyski, na sumę około 200 tysięcy złotych: zajęto meble i obrazy. Ten zresztą najmilszy i najsympatyczniejszy „grand seigneur“ (wielki pan) korzysta z dochodu ordynacji liczącej 18000 włók najlepszej ziemi i lasu, z cukrowni, z domów warszawskich ciągnących się od Senatorskiej po przez Plac Bankowy do Żabiej, z kapitałów — słowem: można czem łezkę otrzeć.

Skąd tu miejsce dla komornika: Jednak do sprzedaży familijnych sprzętów nie dojdzie, bo właśnie ordynat otrzymuje pożyczkę 4 miljony złotych, z Banku Rolnego dla „ułatwienia parcelacji“ i spłaty drobnych długów.

Jeszcze możniejszym jest Seweryn książę Czertwertyński, dziedzic rozległych włości na Podlasiu i na Kresach, główny właściciel hotelu Europejskiego w Warszawie oraz olbrzymiej kamienicy przy ulicy Mazowieckiej. nie mówiąc o kapitałach ruchomych, poseł na sejm, świecznik sfer ziemiańskich. A mimo to jest klijentem komorników, jak wynika z ich obwieszczeń licytacyjnych. Dług musi być niewielki, bo zajęto nieruchomości zaledwo na kilka tysięcy złotych.

W galerji licytowanych książąt znajdujemy Franciszka Radziwiłła, kondydata na tron polski, b. komendanta policji stołecznej.

Co jednak ludzi zestosunkowanych również zastanawia to ogłoszona licytacja rochomości Eustachego księcia Sapiehy, notorycznego wielokrotnego miljonera, właściciela wielkich obszarów leśnych, za których małą część niedawno otrzymał krocie tysięcy dolarów. Szybko widocznie się rozpłynęły.

Na liście licytacyjnej widnieją także nazwiska Lubomirskich, hr. Grocholski i mniej znane niż powyżej wskazane.

Człowiek - małpa w Budapeszcie.

Na całem cie e porośnięty i chodzi na czterech łapach.

Z Budapesztu donoszą: Na dworcu Wschodnim w Budapeszcie panował onegdaj w południe niebywały tłok. Przybyły setki ciekawych, którzy pragnęli oglądać własnemi oczyma małpoluda, jadącego z miejscowości Abony do stolicy. Gdy człowieka-małpę wyprowadzono z wagonu. wzmocniony kordon policji musiał otoczyć wyjście, odpierając szturm tłumu, spragnionego osobliwego widowiska.

Małpolud liczy lat 24 i jest synem rolnika Jana Assay. Ma on 1 m. 44 cm. wzrostu i na całem ciele porośnięty jest gęstym włosem. Ma niskie czoło małpy, długie nadmiernie ręce, może się poruszać tylko przy pomocy czterech kończyn.

Zarówno ojciec, jak i matka tego potwora są ludźmi zupełnie normalnymi i oprócz małpoluda posiadają czworo dzieci zdrowych i normalnych.

Już zaraz po urodzeniu chłopiec-małpa zwracał na siebie uwagę silnem owłosieniem. Ponieważ dziecko jeszcze w piątym roku życia nie mówiło wcale, więc ojciec zawiózł je na klinikę, aby je tam zbadano. Lekarze stwierdzili wówczas, że to dziecko wykazuje instynkty zwierzęce i oświadczyl, że zaradzić temu nie mogą.

W miarę rozwoju zwierzęce właściwości potworka ujawniały się coraz wyraźniej. Rodzice, sądząc, że Szani, tak zwał się ów chłopiec-małpa, jest poprostu zwierzęciem, przenieśli go do stajni pomiędzy krowy, konie i kozy. W tem otoczeniu małpolud przepędził lat dziewiętnaście.

Wreszcie przed dwoma miesiącami Szani dostał ataku wściekłości. Przywiązano go postronkiem do żłobu, ale udało mu się wyswobodzić. W kilka minut pojawił się na rynku miasteczka, gdzie wzbudził postrach, zdziwienie i ciekawość. Zawezwano żandarmerję, która biedne stworzenie schwytała i odprowadziła do domu. Szaniego uwiązano na łańcuchu, chcąc zapobiec ponownej jego ucieczce.

Pewien inpresarjo z variete, posłyszawszy o tym fenomenie, postanowił wykorzystać tak niezwykły okaz. Przewieziono go tedy do Budapesztu, gdzie ma być zbadany naprzód na klinice, a potem pokazywany jako osobliwość.

Transport człowieka małpy nie był bynajmniej rzeczą łatwą. Przedewszystko należało go ubrać, a Szani zrywał ze siebie odzież, którą mu nakładano. Dopiero po związaniu mu rąk i nóg — udało się okryć ubraniem jego nagość. Umieszczony w przedziale kolejowym, Szani z początku zachowywał się spokojnie, ale w pewnym momencie, korzystając z nieuwagi swych dwóch dozorców, rozbił szybę i chciał wyskoczyć. Zdołano go przytrzymać i skrępować w ostatniej chwili. W ciągu krótkiej podróży z Abony do Budapesztu, spożył 3 kilogramy chleba i funt słoniny, połykając to szystko odrazu.

W Budapeszcie żaden dorożkaż nie chciał wziąć do swego wehikułu człowieka-małpy, tak, iż ostatecznie musiano go prowadzić przez miasto na linie. Wreszcie pozwolono go umieścić na przedniej platformie tramwaju. Wszyscy pasażerowie opuścili tramwaj przed małpoludem.

Straszny dramat maturzysty.

Samobójstwo z powodu niedopuszczenia do egzaminu.

W gimnazjum Szwedowskiego w Siedlcach rozegrał się krwawy dramat

Rada pedagogiczna większością 2-ch głosów postanowiła nie dopuścić do egzaminów maturalnych ucznia Tomasza Drzewickiego, syna właściciela majątku Zelgów.

Gdy po posiedzeniu dyr. Szwedowski odczytywał uczniom decyzję rady pedagogicznej, nieprzychylną dla Drzewickiego, nagle w klasie padły 3 strzały z rewolweru.

Drzewicki wypadł z ławki i runął na podłogę we krwi.

Wezwany lekarz stwierdził dwie rany, jedną w okolicę serca, drugą w lewy bok. Trzecia kula chybiła.

Nie podwyższać ceny chleba!

„Kurjer Zachodni“ żąda podwyżki wraz z piekarzami.

Wstydliwie, bo na końcu numeru i w mało czytanym dziale gospodarczym, wczorajszy „Kurjer Zachodni“ wydrukował memorjał, który delegacja piekarzy wręczyła zastępcy starosty p. Bielawce.

Memorjał ten zamiast dowodów liczbowych, które jedynie mogłyby przekonać władze o pokrzywdzeniu piekarzy, zawiera szereg gołosłownych zarzutów pod adresem komisji cennikowej.

Pp. piekarze nie są zadowoleni z tego, że komisja urzęduje w Sosnowcu; nie podoba się im skład komisji i sposób jej działania; wreszcie krytykują ostro ostatnią uchwałę komisji.

Są to tylko słowa, słowa i słowa. Więcej nic, gdyż pp. piekarze niczem nie mogą usprawiedliwić swych wygórowanych żądań, których w obecnych warunkach komisja uwzględnić nie może i nie powinna.

Podobno pp. piekarze przedstawiają swoją kalkulację, która wykazuje ich straty. Ale dość rzucić okiem na te ich cyfry, by się przekonać, że wiele z nich niczem usprawiedliwić się nie da. Weźmy choćby taki przewóz. Przecież za przewiezienie worka mąki z młyna do piekarni pp. piekarze liczą sobie zł. 1 gr. 50! Przecież jeden koń zarabia dziennie jakieś 8 — 10 zł., za przewiezienie więc 5 — 8 worków mąki zapłaci się najwyżej 3 złote. A ponieważ pp. piekarze mają przeważnie własne konie, przewóz więc mąki kosztuje ich najwyżej 40 — 50 gr. od worka.

Cała kalkulacja naszych piekarzy jest o jakieś 14 proc. wyższa od kalkulacji piekarzy zawierckich, którzy sprzedają chleb o 4 gr. taniej na kilogramie i mimo to strajkiem nie grożą.

„Kurjer Zachodni“ pod memorjałem radzi władzom zakończyć sprawę krakowskim targiem: piekarze coś opuszczą, komisja nadłoży i będzie spokój.

My jesteśmy zdania wręcz odmiennego: chleb zdrożeć nie może. Jeżeli piekarze mogli wytrzymać przy zarobku brutto 7 zł. na worku w roku zeszłym, to dziś przy zarobku zł. 14 gr. 85 muszą robić doskonałe interesy.

Komisja musi zbadać b. dokładnie wyliczenia pp. piekarzy, a wówczas przekona się, że z każdej pozycji da się coś, a może nawet sporo uszczknąć.

Cena chleba musi pozostać bez zmiany!

(r.)

Nadużycia w urzędzie rozjemczym w Sosnowcu.

Prokurator polecił aresztować b. sekretarza urzędu.

Główny sprawca komornik sądowy H. Michelis zdołał zbiec.

Od dłuższego już czasu krążyły po Zagłębiu głuche wieści o nadużyciach popełnianych w urzędzie rozjemczym. Przed paru tygodniami pismo nasze doniosło, że faktycznie nadużycia istnieją, że główny winowajca Hugo Michelis, sekretarz urzędu rozjemczego i komornik sądowy w jednej osobie został zawieszony w urzędowaniu, a sprawa skierowana do sędziego śledczego.

Obecnie po przeprowadzeniu dochodzeń przez sędziego Jankiewicza sprawa ta została skierowana do prokuratora.

Nadużycia i różne malwersacje popełnione przez sekretarza urzędu rozjemczego zataczają coraz szersze kręgi. Sprawa ta jest o tyle niesympatyczna, że nadużyć dopuścił się człowiek starszy, znany w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa.

Szczegóły popełnionych nadużyć przez H. Michelisa trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że nadużycia te są dość poważne i sięgają dużych sum. W związku z powyższem prokurator wydał polecenie aresztowania H. Michelisa. Przybyła do mieszkania, celem aresztowania policja, nie zastała go w domu. Michelis, przeczuwając, co mu grozi, ukrył się przed aresztowaniem, opuszczając Sosnowiec.

H. Michelis był przez lat kilka sekretarzem prezydjalnym w sądzie okręgowym w Sosnowcu i cieszył się jaknajlepszą opinją u swych przełożonych.

W ubiegłym roku został mianowany komornikiem sądowym 2 rewiru w Sosnowcu.

W związku z wykrytemi nadużyciami w urzędzie rozjemczym, onegdaj prezes sądu okręgowego zawiesił H. Michelisa w czynnościach komornika sądowego, mianując na jego miejsce p. J. Chrząstowskiego.

Kiedy p. Chrząstowski przybył do kancelarji Michelisa celem przejęcia od niego urzędowania, Michelis pozostawił p. Chrząstowskiego w kancelarji, a sam udał się o piętro wyżej do swego mieszkania, które zamknął na klucz, poczem spokojnie wyszedł do miasta.

Jak sądzić należy Michelis zbiegł zagranicę.

Po przeprowadzeniu badania akt komorniko wskich przez nowomianowanego komornika p. Chrząstowskiego okazały się również poważne niedokładności i nadużycia na tle pieniężnem.

Kronika.

KALENDARZYK.

Maj 12 Czwartek	Pankracego † Serwacego Wschód słońca 3.49. Zachód „ 7.15.

RADJO.

Czwartek — 12 maja.

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiezny

15.00 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.

15.30 Stacja nieczynna.

17.00 Odczyt p. t. „Nasze wybrzeża“.

17.30 „Wśród książek“ — wydawnictwa najnowsze omówi prof. Henryk Mościcki.

18.00 Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“.

18.40 Rozmaitości.

19.00 19 lekcja kursu elementarnego języka angielskiego

20.15 Transmisja z Poznania.

KRAKÓW.

17.00 Odczyt p. t. „O nieznanym dramacie J. U. Niemcewicza z r. 1830“.

17.30 Odczyt p. t. „O bidłogłowskich strojach słów kilkoro“.

18.00 Transmisja z Warszawy.

18.40 Rozmaitości.

20.15 Transmisja z Poznania.

POZNAŃ.

17.15 Transmisja z Warszawy.

17.15 Koncert popoł.: Arje i pieśni operowe wykonają pp. Wanda Roesslerówna (mezzosopran), K Bojarski (tenor)

18.45 Nad program.

19.00 Feljeton humorystyczny z ilustracją akustyczną i muzyczną, pióra Antoniego Kawczyńskiego, p. t „Robinson Crusoe jako radjoamator“.

19.25 Komunikaty rolniczo-gospodarcze.

19.35 Odczyt p. t. „Najdawniejsze osadnictwo lechickie w okolicach Gdańskn i Gdyni“.

20.15 Koncert wieczorny.

Teatr Polski w Katowicach.

Czwartek 12 maja „Szkoła żon“ w Rybniku.

Czwartek 12 maja „Księżniczka Czardasza“ występ Elny Gistedt.

Piątek 13 maja „Werbum Nobile“ i „Wesele w Ojcowie“ Królewska Huta.

Sobota 14 maja „Szkoła żon“ Wielkie Hajduki.

Sobota 14 maja „Cyganerja“.

Niedziela 15 maja na boisku „Pogoni“ popołudniu o godzinie 3 wielkie widowisko ludowe „Zwycięstwo T. Kościuszki pod Racławicami“.

Niedziela 15 maja wieczór „Księżniczka Czardasza“ występ Elny Gistedt.

Z komitetu J. Słowackiego

w Zagłębiu.

Dzień pogrzebu zwłok Juljusza Słowackiego ustalono na 25 czerwca.

Uroczystości ku czci Słowackiego w Zagłębiu odbędą się w nadchodzącą niedzielę. W dniu tym ma być rozsprzedanych 20 tysięcy podobizn Wieszcza po 15 i 10 groszy.

Miasta Zagłębia mają się przybrać w dniu tym we flagi narodowe (nie żałobne), okna przyozdobić w podobizny Poety. Nalepki dostać można w księgarniach i sklepach.

Nabożeństwo odprawi w kościele parafjalnym w Sosnowcu ks. szambelan Plenkiewicz; na chórze grać będzie prof. Mazurkiewicz.

Do kościoła przybyć mają urzędy samorządy i delegacje szkół, stowarzyszeń, związków i t. p. ze sztandarami.

Porządek utrzymywać będzie straż ogniowa z komendantem Kędzierskim na czele.

O godz. 11 do 13 odbywać się będą poranki dla dzieci, a od 13 do 15-ej dla młodzieży. Prelekcje o Słowackim wygłosi nauczyciel p. Władysław Rajczykowski. Współudział w porankach wezmą. pp. Zamorska. Bohdańska, Kopcuszewski, Ortym, Dudziński. Koncertuje straż ogniowa.

Na zakończenie uroczystości odbędzie się akademja w teatrze miejskim, którą zagai prezes rady miejskiej dr. Pawełek. Ogczyt wygłosi dr. Tatarkana; część koncertową wypełnią: prof. Mazurkiewicz. p. Nowakowa, p. Zamorska, p. Drabik i p. Ortym. Ceny biletów od 50 gr. do 4 zł; nabywać je można wcześniej w cukierni „Bagatela“.

Komitet zwraca się do wszystkich miast, gmin i szkół, by urządzały uroczystości Słowackiego w czasie od 15 maja do 15 czerwca; dochód przeznaczony jest na pogrzeb Wieszcza. Pieniądze przesyłać na ręce skarbnika p. Pawła Kucharskiego, 3 Maja 8, Sosnowiec.

Z Sosnowca.

(s) **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 13 b. m. 9 rano odprawione zostanie w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w zeszłorocznych wypadkach.

(s) **Posiedzenie komitetu wykonawczego** odbędzie się we czwartek o godzinie 7 wieczór w magistracie. Obecność całego całego komitetu i referentów bezwzględnie konieczna

(s) **Wybory delegatów.** Onegdaj w fabryce chemicznej „Radocha“ pod przewodnictwem inspektora pracy p. Rychłowskiego dokonano wyborów delegatów robotniczych. Wybrani zostali pp. Ziółkowski i Ryrak obaj członkowie związku zawodowego pracowników przemysłu chemicznego.

(s) **Na obronę budżetu.** Prezydent miasta p. Bień, wiceprezydent Jarża i ławnik Kon wyjechali do Kielc na obronę budżetu.

(s) **Zebranie robotnicze.** Onegdaj w fabryce Hulczyńskiego delegaci Wdowik i Morawski zwołali zebranie robotników celem omówienia sprawy podwyżki płac. Zebrani robotnicy oświadczyli, że na proponowaną przez przemysłowców podwyżkę płac w ilości 5 — 7 procent nie zgadzają się i domagają się uwzględnienia ich początkowych żądań, jak również żądają, by zamiast gotówki otrzymywali węgiel w naturze.

(s) **Zaginął.** Franciszka Antoniewicz, Wspólna 6, zawiadomiła policję, że jej syn Tomasz lat 11 wyszedł przed kilku dniami z domu i nie powrócił.

(s) **Kandydat na samobójcę.** Stefan Zamorowski uczeń 4 klasy szkoły handlowej Płockiego, otrzymawszy złe stopnie, zdenerwowany wyszedł z domu i nie powrócił. Zachodzi obawa, że Zamorowski mógł popełnić samobójstwo.

(s) **3 biaszki.** Policja aresztowała Władysława Sierpińskiego i Jana Szostaka za uprawianie oszukańczej gry w 3 blaszki.

Z Będzina.

(b) **25-letni jubileusz** obchodzić będzie w bieżącym miesiącu straż ogniowa ochotnicza będzińska. W sprawie obchodu tej rocznicy dziś o godz. 8 wieczorem w sali magistratu odbędzie się zebranie organizacyjne.

(b) **Śmiertelność w Będzinie.** Na terenie miasta Będzina w czasie od 1 do 7 maja r. b. zanotowano zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne a mianowicie: chrześcjan na dur brzuszny zachorowała 1 osoba na grużlicę otwartą zachorowało 3, zmarło 3, żydów zachorowało na dur brzuszny 2. W tymże czasie odkażono 2 mieszkania.

Dzieci chrześcjan do lat 6 u zmarło 3, w tem 2 płci żeńskiej i 1 męskiej, ponad 6 lat 3; żydów do lat 6-ciu zmarło 1, ponad 6 lat 2.

Z Czeladzi.

(c) **Samobójstwo.** Dnia 8 maja r. b. o godzinie 12.30 Genofewa Kubowiak, lat 24, zamieszkała na Piaskach ulica Borowa 19, popełniła samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej. Po dwuch dniach męczarni to jest w dniu 10 maja r. b. o godzinie 11-ej zmarła w szpitalu kasy chorych w Czeladzi.

Dochodzenie prowadzi się.

Z Dąbrowy.

(d) **Górnicy nie ustępują.** Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie górników kop. „Mortimer“, na którem uchwalono, aby przedłożone przemysłowcom przez cent. związek górników, żądania podwyższenia robocizny górnika o 15 pr., jak również kilka drobniejszych spraw, utrzymać bez żadnych zmian.

(d) **Walne zebranie członków sanatorjum w Busku.** Dnia 15 maja w Busku odbędzie się doroczne walne zebranie członków sanatorjum w Busku, na które z ramienia samorządu magistratu m. Dąbrowy, wyjeżdża prezydent Seroka.

Do sanatorjum tego. w początkach przyszłego miesiąca wyjedzie partja dziatwy szkolnej w liczbie 15.

(d) **O cmentarz żydowski.** Zarząd miasta, na skutek złożonej prośby przez gminę żydowską, pozwolił na budowę żydowskiego cmentarza w Dąbrowie, przy ulicy Hieronimskie-.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na wtorkowem posiedzeniu zarządu miasta między innemi rozpatrywano pismo wojewody kieleckiego w sprawie pożyczki i subwencji z kredytów ministerjum pracy i opieki społecznej na zatrudnienie bezrobotnych, pobierających zasiłki z funduszów państwowych. W tej sprawie uchwalono zwrócić się do p. wojewody kieleckiego z powiadomieniem, że magistrat m. Zawiercia może zatrudnić 50 ludzi jedynie wtedy, jeśli zł. 1 gr. 50, przypadająca dziennie na każdegą zatrudnionego bezrobotnego, będzie dawana magistratowi przez cały okres trwania robót jako bezzwrotna subwencja.

Dla zawarcia aktu rejentalnego w Piotrkowie z Habermanami na grunta przeznaczone pod cmentarz, upoważniono do tego prezydenta J. Janika.

Na skutek listu, kolonji leczniczej dla dzieci w Busku im. dr. med. J. Brudzińskiego, o zebraniu członków tegoż stowarzyszenia, mającem się odbyć w dniu 15 bm., uchwalono delegować na zebranie ławnika M. Majchrzaka.

(z) **Roboty publiczne.** Od paru tygodni magistrat m. Zawiercia rozpoczął pracę przy budowie ulicy Rokickiej i odcinka szosy Włodowickiej, przy której to pracy, ostatnio jest już zatrudnionych przeszło 100 robotników.

(z) **O tablice świadczeń lokatorów.** Starostwo tutejsze wydało zarządzenie poszczególnem magistratom i gminom, by właściciele domów czynszowych, na widocznych miejscach wystawiali tablice świadczeń lokatorów.

(z) **Nagły zgon.** Dnia 11 maja r. b. o godzinie 6.30 rano w pociągu osobowym pomiędzy Zawierciem a Łazami zmarł nagle pasażer Koclęga Jan, lat 20, mieszkaniec wsi Wola Kocibowska, gmina Pilica. Koclęgę, jako chorego na skręt kiszek, wiózł brat jego do szpitala do Krakowa. Przyczyna śmierci dotychczas nie została ustalona.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi się.

Krwawy porachunek partyjny.

Wyrok śmierci za rzekomą zdradę.

Około godziny 9-ej wczorajszego wieczoru na ulicy Młynarskiej róg Sołtyka w Warszawie padł śmiertelnie ranny 20-letni Zdzisław Niewiarowski, mieszkaniec Zyrardowa,

w okolicznościach niezwykle tajemniczych.

Róg Młynarskiej i Sołtyka jest głuchem pustkowiem. Nieliczni przechodnie widzieli tam wczoraj

trzech mężczyzn

spacerujących i żywo rozprawiających o czemś

Rozmowa chwilami miała charakter sprzeczki, zapowiadającej lada chwila bójkę.

Nagle ujrzano, jak jeden z nieznajomych ruszył szybciej naprzód drugi, przeciwnie — cofnął się o dwa kroki i... w tejże chwili padły

trzy strzały.

Mężczyzna, osaczony przez swych towarzyszy runął na chodnik. Nieznajomi zbrodniarze pędem rzucili się do ucieczki i znikli w mrokach uliczki Sołtyka.

Strzały zaalarmowały mieszkańców okolicznych domów. Wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził, że

ranny Zdzisław Niewiarowski

otrzymał ciężką ranę w tył czaszki, — drugą w szyję. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Dz. Jezus.

Według informacji zebranych na miejscu tajemnicę zbrodni tłomaczy jakoby

zemsta komunistów.

Niewiarowski był podobno członkiem partji komunistycznej w Zyrardowie.

Kilka aresztowań przeprowadzonych ostatnio wśród komunistów rzuciło podejrzenie na Niewiarowskiego, że zdradził organizację.

Wczorajsze strzały miały więc pono paść z „wyroku“ partyjnego.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Niefortunny pomocnik szofera. — Za przetrzymywanie materjałów wybuchowych.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, rozpoznawał w dniu 11. b. m sprawę z oskarżenia 18 letniego Bolesława Stolarskiego (Wielka 28), pomocnika szofera, który w dniu 16 3. b. r. prowadząc auto, a nie mając prawa jazdy i upoważnienia odpowiednich władz, najechał przez nieostrożność na stróża kolejowego Władysława Fazana, zamiatającego ulicę naprzeciw dworca kolejowego w Sosnowcu, zadając mu ciężkie obrażenia na ciele. Według przeprowadzonych dochodzeń, ustalono, że Stolarski nie dawał sygnałów, czem spowodował wypadek. Stolarski na swe usprawiedliwienie podawał, że jechać kazał mu szofer, u którego jest pomocnikiem, że sygnały dawał, a że poszkodowany Fazan podbiegł mu sam znienacka pod auto, ustępując z drogi przed jadącą dorożką z przeciwnej strony. Na przewodzie sądowym biegły lekarz stwierdził u Fazana lekkie uszkodzenie na głowie oraz pęknięcie żebra. Sąd skazał lekkomyślnego automobilistę na dwa tygodnie więzienia i zapłacenie 5 zł. opłat sądowych.

——

Czesław Curyło, lat 25, mieszkaniec Pogoni, przechowywał w swem mieszkaniu bez zezwolenia 5 patronów dynamitowych i 9 sztuk kapiszonów górniczych. Przeprowadzona u niego rewizja w sprawie innej, bo kradzieży kur, ujawniła ukryty materjał wybuchowy. Curyło tłumaczył się, że go znalazł w kopalni na dole i zabrał, by na następnej dniówce zwrócić sztygarowi pola, gdzie pracował i że pech chciał, że w międzyczasie przeprowadzono u niego rewizję. Sąd skazał Curyłę na trzy miesiące więzienia.

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych w Sosnowcu
obowiązujący od dnia 15 maja 1926 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08.
Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8 30, 8.58, 9.50, 10.03, 11.43, 12.43, 13 28, 14 13, 14.58, 15.50, 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.29, 20 13, 22.23, 23.18.
Z Warszawy Gł.: 1.07, 7.31, 19.00, 19.52
Z Dęblina: 2.38, 19.34.
Z Łodzi Kal.: 3.50 (połącz. z Poznania)
Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa).
Z Ząbkowic: 5 42, 8.22, 15.25, 16.53 18.27, 21.14.
Z Zawiercia: 9.36.
Z Częstochowy: 10.26, 13 39, 17.36, 23.36
Z Warszawy Wsch.: 12.32.
Z Kazimierza: 7.12, 16 47, 20.02, 22.25

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1,12, 2.47, 4.00, 4.41, 5.47, 7.13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8.27, 9.43, 10.31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdołbun.), 13.12, 13 43, 15.30, 16.57, 17 42, 18.32, 19.10 (połącz. Bielsko—Żywiec). 19.41 (Dęblin—Zdołbunów), 19 56 (Bielsko—Żywiec), 21 17, 22.13 23.13, 23.40.
Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa), 12.48, 18.00.
Do Warszawy Gł.: 1,23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9.55, 22.33.
Do Dęblina: 2.56, 10 08 (połączenie Kowel—Zdołbunów).
Do Łodzi Kal.: 23 27 (połącz. Poznań)
Do Maczek: 4 20 (wagon bezpośrednie komunikacji Kraków), 9 00, 20.20
Do Częstochowy: 5.00 (połączenie do Kielc) 11.50, 14.18, 17.34.
Do Zawiercia: 6 50.
Do Ząbkowic: 13.33, 15 05, 15.53, 18.55, 19.32.
Do Kazimierza: 5.12, 15.00, 18.27, 20.36
Do Warszawy Wsch.: 17.08.

Drobne ogłoszenia.

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 1.